

Przychodzi rep do lekarza

Autor tekstu: **Wojciech Szczęsny**

Tekst p. Marty Makowskiej na „Racjoniście” zaskoczył mnie. Oczywiście nie jego treść czy tym bardziej komentarze (pozwolę sobie je pominąć). Zaskoczył mnie fakt opublikowania go właśnie tu. Bo co właściwie miał udowodnić? Fakt, że lekarze kontaktują się z przedstawicielami firm? Że tamtych zależy na sprzedaży? Czy może to że przedstawiciele wykorzystują techniki marketingowo - psychologiczne, jakich uczą się na szkoleniach? To wszystko prawda. Oczywiście nie mam prawa wątpić w wyniki pracy p. Makowskiej, lecz ze zdumieniem przyjąłem fakt, że bez mała 50% moich kolegów nie wie, iż firmy oddziałują na nich, a może lepiej powiem próbują oddziaływać. Byliby lekarze takimi idiotami, czy też ja jestem tak mądry, bo wiem to co najmniej od roku 1986 kiedy zacząłem pracę w zawodzie (no może 3-4 lata później od kiedy to „repy” [\[1\]](#) zaczęły do mnie przychodzić). Nigdy nie miałem złudzeń, o co chodzi i nigdy też nie „siedziałem w kieszeni” żadnej firmy. No może jak mawia poeta *„gdyby mnie piękniej kuszono...”*. Nie powiem, szuflady me pełne są długopisów, smyczy, „pendrivów” (psują się jak cholera) z napisami, które są nazwami leków. O! Jeden leży na biurku obok monitora. Powiem że mam też pióro wieczne, kilka książek medycznych, a kilka razy byłem na kongresach medycznych za pieniądze firm. A byłem też na 2-3 kolacjach (słowo, nie przekroczyłem w konsumpcji stowy). Dostałem też zegarek marki „Swatch”, ale się zaraz zepsuł... Idealnie więc spełniam to co wykazała p. Makowska na wykresie. No dobrze, a teraz będzie poważniej.

Firmy szukają rynków zbytu, a są nimi pacjenci via lekarze. Proste jak grób Lenina (kurcze miało być poważnie, już się poprawiam). Chciałbym wyraźnie oddzielić zwykłych lekarzy od decydentów (dyrektorzy, kierownicy instytutów i znanych klinik, ludzie odpowiedzialni za przetargi, listę leków refundowanych *et caetera.*) To inna bajka i możliwe, że są tam przekręty, o jakich mi się nawet nie śni. Nie dyskutujemy o nich. Takowe są w każdej dziedzinie gospodarki. Oczywiście za dobre ustawienie przetargu na lek czy tomograf komputerowy można pojechać na Bali czy do Meksyku na „konferencję” rzecz jasna. Ale czy mamy rozmawiać o przestępcach?

Wróćmy więc do zwykłego „doctora”. Przedstawiciel przychodzi i mówi mu o nowym preparacie. Ktoś napisał w komentarzu, że lekarze powinni dowiadywać się o nich z czasopism medycznych. Brawo! Ale nie wszyscy lekarze je czytają, a nie wszystkie też preparaty są tam omawiane — daję słowo, bo sporo tego czytam czasem nawet „nie po naszymu”. Tak więc „rep” jest cennym źródłem wiedzy o nowościach farmaceutycznych. Żeby doktor pamiętał daje mu 123- ci długopis w tym roku.

I teraz będzie naprawdę poważnie. Jeśli lekarz jest człowiekiem głupim (a znam takich), będzie zapisywał ów lek licząc, że dostanie drugi długopis, może kolację czy też jakiś inny gadżet-podziękowanie, nie zadając sobie trudu oceny jego działania. Medyk mądry przyjmie długopis i mając na uwadze zastosowanie preparatu zapisze go kilku- kilkunastu osobom i sprawdzi czy działa. Czy mamy zakładać, że każdy preparat „wsparty” długopisem jest nic nie warty? Kiedy okaże się jak jest, przy następnej wizycie powie o tym „repowi” uczciwie i albo dostanie następny długopis lub książkę, albo pożegnają się bez urazy. Jeszcze inna sytuacja, której sam doznaję. Działając na polu chirurgii gastrologicznej stosuję tzw. inhibitory pompy protonowej czyli leki przeciwwrzdodowe. Jest ich na rynku polskim około 20. Działanie ich jest, powiedzmy to szczerze, zbliżone, przy czym te droższe (oryginalne nie generyczne) działają nieco lepiej. Ale doprawdy różnica jest prawie żadna. Z czystym więc sumieniem mogę zapisywać te czy tamte. Przyznam, że kiedy odwiedzi mnie przedstawiciel firmy produkującej lek — inhibitor X, być może następna recepta będzie właśnie na ten specyfik. Nigdy tak nie będzie, jeśli wiem że lek tej firmy jest gorszy. Chyba, że na żądanie pacjenta (jeśli rzecz jasna są wskazania). Podobnie jest z tzw. frakcjonowanymi heparynami i jeszcze kilkoma grupami leków.

Wydaje mi się, że jak w każdej dziedzinie życia, tak i w relacjach lekarz — firma winna działać zasada: „Jeśli nie wiesz jak się zachować, zachowaj się porządnie”. Zapisując leki, o których wiesz, że są nic nie warte, po to żeby dostać budzik, jesteś szuja. Jeżeli natomiast masz doświadczenie, że ten specyfik działa i nie daje skutków ubocznych, stosuj go i bez zachęty.

Doprawdy recepta na przyzwoitość jest prosta. Nawet bez udziału „repa”.

Przypisy:

[1] "Rep" popularna nazwa reprezentanta firmy medycznej

Wojciech Szczęsny

Doktor nauk medycznych, chirurg pracujący w Collegium Medicum w Bydgoszczy UMK w Toruniu. Rzecznik Bydgoskiej Izby Lekarskiej

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-07-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2052) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2052>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl